Nr. 117 Kraków, piątek 23 maja 1919 Rocznik XXVIII.

8 K miesięcznie z odsyłką (bez odsyłki 7 K).
Prenumerata zamiejscowa w Czechach, Austryi, Niemczech, Węgrzech, Szwajcaryi 11 K.
Cena numeru pojedynczego 36 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 140.256.
Fach pocztowy na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: Grodzka 13, II. p. Tel. 1354.
Konto czekowe 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 70 h, w nadesłanem 2 K. Głosy publiczne po 3 K za wiersz.

Z doby.

Endecya, a Paderewski. — Konieczność jego wyjazdu z Paryża.

Przyznajemy, iż z pewnem zgorszeniem czytaliśmy wiadomość o przyjeździe p. Paderewskiego do Warszawy... Jakto w chwili, gdy Niemcy mogą jeszcze na naszą niekorzyść wytargować ustępstwa dla siebie, gdy nie zapadła jeszcze klamka — p. Paderewski opuszcza zagrożone stanowisko, spieszy do Warszawy, pozostawia, jako jedynego delegata na konferencyę Dmowskiego, dotkniętego taką antypatyą czynników, w tym stopniu decydujących, jak Anglia i Ameryka...

A jednak okazało się, że powrót premiera był rzeczą konieczną. Bywa tak niekiedy, że odpowiedzialny wychowawca opuścić musi dla spraw ważnych dom. Nim jednak je załatwił — pospiesza z powrotem, gdyż pozostawiona bez jego pieczy garść wisusów grozi zdemolowaniem lokalu.

Taką rolę odegrali w suwerennym Sejmie endecy, nie liczący się z tem w swem zapamiętaniu, iż są pewne granice dla najgorszych nawyczek nawet.

Okazało się, że **endeckie warchołenie**, podjęte przeciwko naczelnikowi państwa, może się odbić najfatalniej na całej polityce polskiej; okazało się, że **przeszkadzało ono tak dalece misyi dyplomatycznej p. Paderewskiego, iż musiał wszystko porzucić**, ażeby usunąć przeszkody... krajowe.

Wdzięczne zadanie dla delegata na konferencyę, który połowę tylko energii może poświęcić właściwemu zadaniu — obrony interesów polskich przed forum paryskiem a połowę musi zużywać na podróże do Warszawy i pokonywanie skutków niedojrzałego znachorstwa i złej woli rodzimych czynników. Większość, którą w Sejmie niby skupia endecya, nie pomyślała o tem, ażeby się **wywiązać z zasadniczego zadania konstytuanty i dopilnować ułożenia konstytucyi dla Polski**; większość ani pomyślała nad tem, ażeby Sejm ten **ugruntował stosunki odpowiadające nowej erze Polski**, erze ludowej, erze reform, mogących nieść zadowolenie i ukojenie w najszersze warstwy narodu!

Zawzięła się ona tylko na to, ażeby demagogią, drapującą się w patryotyzm, psuć... szanse dyplomatyczne Polski!

Dziś widzimy, że, co uszyła — musi rozparać!

Deklaracya opracowana w subkomitecie w sprawie Litwy, podana przez nas wczoraj — w większości punktów dosłownie niemal wyjęta, lub przynajmniej w znacznej mierze zaczerpnięta jest ze znanych wniosków tow. posła Daszyńskiego...

Prysła tu endecka buta, niedawno jeszcze wyzywająco zwracająca się do Piłsudskiego z cytowaniem wezwania, że trzeba „se soumettre ou se demettre“ **(poddać się... większości endeckiej, lub dymisyonować.)**

Dzisiaj endecya uznać musi, że Piłsudski miał racyę i głosować musiała za punktem, po wołującym się na jego odezwę.

Nie próbowała też przy ustępie, dziękującym Paderewskiemu, przemycić — nazwiska Dmowskiego. Jego geniusz polityczny może tylko wielbić na łamach swoich gazet...

Bądź jak bądź fakt, że Paderewski musiał opuścić Paryż — może przynieść nam jakieś pogorszenie, może zostać wyzyskany przez przeciwników! Za to wszystko spada odpowiedzialność na Korfantych, Grabskich i ich pionki.

Sprawy sejmowe.

W sprawie stosunku do Ukraińców i Galicyi wschodniej przedłożono trzy wnioski: posła Dąbskiego, Dąbrowskiego (N. Z. R.) i Perla — Daszyńskiego. Przytaczamy tu tę ostatnią rezolucyę:

„Stojąc na stanowisku wyzwolenia narodów dawniej przez carat ujarzmionych, wyrażamy sympatyę dążeniom do utworzenia niepodległego państwa ukraińskiego.

Sejm wyraża gotowość do ustalenia sprawiedliwej między Polską a niepodległą Ukrainą granicy, będącej gwarancyą sąsiedzkiej zgody i pokoju między obu narodami, oraz żywotnej potrzeby obrony obu narodów przed zaborczością sąsiadów.

Wojna z Ukraińcami została nam narzucona i ma z naszej strony na celu obronę ludności polskiej, okrutnie przez wojska ukraińskie traktowanej, oraz zabezpieczenie narodowych i państwowych interesów Polski“.

Do ujednostajnienia rezolucyi jednak nie przyszło. Pos. Dąbrowski cofnął swój wniosek i wtedy większością 32 głosów przeciw 8 przyjęto wniosek posła Dąbskiego, stwierdzający, że Galicya wschodnia musi być częścią państwa polskiego, a ludność ukraińska w granicach Polski otrzyma najszerszą autonomię narodową, kulturalną i ekonomiczną.

Mimo uchwalenia tego wniosku większości ujawniły się na popołudniowem posiedzeniu pewne różnice między stronnictwami, wskutek których rozważano w klubach jeszcze ewentualność ułożenia rezolucyi kompromisowej.

Nie jest wykluczonem tedy, że podkomitet obu komisyj zbierze się jeszcze raz dla próby zmodyfikowania rezolucyi większościowej w myśl żądań mniejszości.

* * *

Komisya zdrowia publ. uchwaliła 20 maja w trzeciem czytaniu **zasadniczą ustawę sanitarną** przyjmując szereg zmian zgłoszonych przez tow. dra Bobrowskiego. Na posiedzeniu w dniu 19 maja poruszył tow. Dr Bobrowski sprawę galic. **„Czerwonego krzyża“** i zażądał, by komisyi dano corychlej dokładne sprawozdanie z czynności delegatów ministeryalnych, którzy wyjechali do Zakopanego dla zbadania sprawy; nadto zażądał tow. Dr Bobrowski radykalnej sanacyi stosunków panujących w tej opanowanej przez grupę arystokratów instytucyi.

Pochód wojsk na Rusi Czerwonej.

(P. A. T.) **Nasza kontrofenzywa czyni w dalszym ciągu świetne postępy. Zajęto olbrzymi obszar kraju**, którego ludność wita wybawców. **Zdobyto nieprzeliczony materyał broni, amunicyi i sprzętu wojennego, lokomotyw i wozów kolejowych. Wzięto do niewoli tysiące żołnierzy i wielu oficerów sztabowych.**

W tym zwycięskim pochodzie wojska polskiego biorą udział wszystkie formacye bojowe, prowadzone przez oficerów, walczących w pierwszych szeregach. Potęga uderzenia polskiego jest tak wielka, że nieprzyjaciel nie ma czasu usadowić się w dalszych, silnie umocnionych liniach, które pękają pod naciskiem żelaznych kolumn polskich.

Komunikat sztabu generalnego:

Na południe od Sanu nasze oddziały zajęły Turkę. Wzięto 150 jeńców i zdobyto kilka wozów prowiantowych. **Nasze przednie oddziały dotarły do Boryni, 10 klm od granicy węgierskiej.** Przy zajęciu Medenic na południowy zachód od Mikołajowa, wzięto 2 działa, nieuszkodzony pociąg pancerny i ogromne zapasy materyału wojennego. Pod Piaseczném, na południe od Mikołajowa, zdobyto 6 dział polowych z amunicyą, oraz 18 karabinów maszynowych. — **Stryj został zajęty przez oddziały wielkopolskie 20 maja** o godz. 1 popołudniu. Wzięto sto kilkadziesiąt jeńców, zdobyto 2 działa i wielkie zapasy w magazynach i wagonach. Ludność Stryja pomagała skutecznie wojsku przy opanowaniu miasta. **Na północny wschód od Lwowa oddziały załogi lwowskiej zdobyły Barszczowice, Jaryczów, Podliski Wielkie, Dziedziłów. Dalej na północny wschód zajęty został Radziechów i Stojanów.**

Wyciągnięte po obu stronach Lwowa ramiona ruskie ścięła błyskawicznie kontrofenzywa polska w kierunku południowym, zajmując Drohobycz i Borysław w nocy. Świadczy to najlepiej o jej szybkości. Uderzenie gen. Iwaszkiewicza w kierunku południowym trzema grupami, pod dowództwem gen. Zielińskiego, Aleksandrowicza i Jędrzejewskiego, mimo trudności przełamywania trzech linij ukraińskich było tak potężne, że Stary Sambor, Sambor i Komarno znalazły się w rękach polskich prędzej, niż nieprzyjaciel mógł się spodziewać. Ukraińcy nie zdołali zniszczyć nawet mostu na Dniestrze. Ale lesisty i górzysty teren dawał im jeszcze możliwość oporu, nie na długo, bo wojska polskie, mimo zmęczenia walką, rozbiły i ten opór ukraiński pod Urożem i Horodyszczami, by podążyć do Borysławia i Drohobycza i ocalić przed podpaleniem i zniszczeniem bezcenne skarby nafty. W nocy z 18 na 19 szalonym marszem wpadł do Borysławia jen. Zieliński na czele III. dywizyi legionowej, a jen. Aleksandrowicz wkraczał z IV dywizyą piechoty do Drohobycza.

ZAJĘCIE KAŁUSZA

Ze Lwowa nadeszła wiadomość, że **Kałusz obsadzony został przez wojska polskie we wtorek wieczorem.**

ROKOWANIA Z RUSINAMI.

Do Warszawy przybył pełnomocnik Ukrainy kijowskiej Kurdynowski z propozycyą podjęcia rokowań o rozejm.

„Kuryer Poznański“ o granicach zachodnich.

Już i w prasie endeckiej pojawiają się pewne żale do koalicyi — na temat wytkniętych dla Polski granic zachodnich.

Główny organ endecyi w Poznańskiem, „Kuryer“ tamtejszy, pisze pod tytułem: **„Czy równa miara?“** iż co do Francyi nikomu w koalicyi nie przyszło do głowy stwarzać odrębnego miasta czy państwa strassburskiego, choć wedle statystyki z r. 1905 liczył Strassburg 2,2% Francuzów. Ale nie mówiąc o Francyi, tak samo **Czechom** z zamkniętymi oczyma przyznano cały **ich** obszar historyczny ze zwartą masą ludności niemieckiej i nowemi przybudówkami: Słowaczyzną i Rusią węgierską. Tymczasem „na ustalonych — jak pisze ów „Kuryer“ — wiekowem posiadaniem rubieżach naszych zachodnich uważano za stosowne dokonać licznych amputacyi i korektur granicznych, odcinając od Polski **nietylko ziemie przeważnie lub w całości niemczone**, lecz także okolice czysto polskie.

W zamian za wątpliwej wartości nabytek ziemi, czysto prawie niemieckiej na Środkowym Śląsku, między Boryczą a dawną granicą Księstwa, mamy utracić tamże dwa polskie powiaty: **sycowski i namysłowski, gdzie mieszka zwartą masą przeszło 30.000 Polaków,** gdzie mamy dziesiątki wsi czysto polskich, gdzie procent polskich dzieci szkolnych wynosi 52 względnie 55.

Na łup powolnej, lecz pewnej germanizacyi wydać mamy z odwiecznej naszej własności w Wielkopolsce obok szeregu wsi powiatu wschowskiego polską część powiatu babimojskiego — najdalej ku zachodowi wysunięty posterunek polskości, okolicę niezwykle ciekawą pod względem etnograficznym i językowym: dalej przepaść nam mają na rzecz nigdy nienasyconego molocha pruskiego polskie części powiatów międzyrzeckiego i skwierzyskiego, utracić mamy wreszcie czysto polską południową część powiatu wieleńskiego z 10.000 ludności polskiej, mieszkającej na zwartym obszarze na południe od Noteci“.

Po omówieniu sprawy Gdańska „Kuryer Po-

mański" jeszcze raz wykazuje zupełnie inne **rezultaty**, przyznane Czechom.

W innym artykule ten sam dziennik wywodzi, że na owych — dziwnie częstokroć poszarpanych teraz kresach, mimo braku inteligencyi polskiej w wielu okolicach znacznie żywiej tętni wśród ludu uświadomienie, niż bliżej centrów polskości i że stamtąd mimo odcięcia przez Grenzschutz najwięcej stosunkowo przedarło się ochotników do wojska polskiego w Poznaniu.

Nie wiemy, rozumie się, czy wszystkie dane, przytoczone przez „Kur. Poznansk'i" są bezsporne; oficyalne statystyki — pruskie — swoją tendencyjnością mogą jedynie mylić; co do powiatów namysłowskiego i sycowskiego spotykaliśmy już w prasie polskiej protesty.

Chodziłoby jednak o to, czy komitet paryski, który miał czas dokładnie każdy szczegół rozważyć — Paderewski mógł już tylko walczyć o najważniejsze pozycye — nie traktował zbyt po wielkopańsku sprawy tych nieraz **drobnych na mapie skrawków**, mogących jednak mieścić w sobie wielkie krzywdy dla ludności polskiej, widzącej, że przy tej na przyszłość niezbadaną regulacyi granic — znalazła się ona poza linią, choć tu i ówdzie nie dała się od rdzenia polskiego odsadzić obcej infiltracyi.

Czy wyczerpał komitet paryski wszystkie środki, ażeby obojętnemu cudzemu ołówkowi, skłonnemu do kreślenia linii prostych, wskazać, że ta prostolinijność — to wyrok na całe kompleksy gmin polskich i wyrok szczególnie ciężki, zważywszy na to, jak nieludzko ciężkiem było wiekowe jarzmo — tam pod pruską hakatą?...

Anglia i Ameryka przeciw ofenzywie polskiej.

Posiedzenie sejmowe w d. 20 b. m. odroczono wskutek zapowiedzianej narady Paderewskiego z ambasadorami państw sprzymierzonych. Mianowicie ambasadorzy angielski i amerykański mieli przedstawić Paderewskiemu życzenie swych rządów co do wstrzymania ofenzywy na wschodzie i od spełnienia tego żądania uzależnili dalsze poparcie, dawane Polsce przez te oba państwa.

Wymiana myśli odbyta między Paderewskim a przedstawicielami tych mocarstw nie dała jednak pozytywnego wyniku. Paderewski nie akceptował postulatu, krępującego akcyę Polski i wojsk naszych.

Bilans półrocza.

Pod wpływem zwycięstw na froncie wschodnim napisał warszawski „Kuryer Poranny" artykuł, zestawiający chwilę obecną z ciężką pozycyą, w jakiej się znalazła była Polska wobec sąsiadów — przed pół rokiem, gdy pryskać poczęły okowy okupacyjne.

Nie co do wszystkich wywodów godzimy się z tym artykułem — powtórzymy zeń jednak jędrne ujęcie akcyi wojskowej za ten okres czasu

„Stan rzeczy był (w listopadzie) rozpaczliwy, beznadziejny. Plany wrogów nie potrzebowały się nawet liczyć z możliwością oporu ze strony Polski. Ale nie liczyły się z tem, że „zwycięstwo liczby nie chce — męstwa potrzebuje", jak uczył Polaków jeszcze Jan z Czarnolasu. Nie liczyły się z tem, że z rozwalonych przez rewolucyę niemiecką wrot twierdzy magdeburskiej wyszedł ku Polsce człowiek, pod którego krzaczystemi brwiami osiadła niewzruszona potęga woli i w którego sercu palił się twórczy ogień patryotycznego entuzyazmu.

Zaczął się od tej chwili szereg cudów, nad których rozjaśnieniem długie jeszcze lata biedzić się będzie historya.

Cicho, prawie niedostrzegalnie, bez reklamy, bez proklamacyi, bez branek, tworzyć się poczęła bojowa armia polska.

Półroczna jej wojna na czterech frontach — to zapewne najdziwniejsze karty, jakie kiedykolwiek były w dziejach sztuki wojennej. Społeczeństwo robiło dla tej armii nad wyraz mało; więcej przeszkadzało, niż pomagało bezmyślnemi krzykami, niepowołaną krytyką, niepoczytalną polityką wreszcie, wytężającą siły, aby pokłócić z sobą różnorodne części składowe tej armii, a nawet aby próbować zużyć niektóre czynniki tej armii nie do obrony płonących granic, ale do operetkowych wojskowych pronunciamentów (ów osławiony spisek z Januszajtisem. red. „Nap.").

Zanim Sejm zdobył się na uchwałę w sprawie powszechnego poboru, armia już osadziła wszędzie wroga.

Aż wreszcie przyszła kolej na zwycięstwo. Ocalenie Lwowa, odzyskanie Brześcia Litewskiego, wielkie święto oswobodzenia Wilna, zdobycie Łucka, a wreszcie świetny tryumf w akcyi o Drohobycz i Borysław oddającej nam zaprzeczane i już jakby stracone bogactwa naftowe tej okolicy: oto momenty wielkich czynów, wśród których krew naszych młodych bohaterów zmyła wiekową rdzę z polskiego puklerza i na którą historya narodu z dumą kiedyś położy wieńce laurowe".

Z Polski i zagranicy.

MOBILIZACYA PRZECIW POLSCE.

W Woźnikach (Kreutzberg) i 6 gminach przyległych na Śląsku Niemcy ogłosili mobilizacyę wszystkich b. wojskowych **nie wyłączając Polaków**, władze wojskowe niemieckie rozesłały wezwania do natychmiastowego stawienia się w urzędzie poborowym w Woźnikach.

Byłym wojskowym Polakom, władze niemieckie grożą surowemi represyami, w razie niestawienia się do wojska.

Miasto Woźniki oraz 6 gmin przyległych, gdzie zarządzili Niemcy pobór, wysłało energiczny protest na ręce Naczelnej Rady Ludowej, jednocześnie zażądano **natychmiastowej pomocy.** („Gaz. polska").

ROBOTNICY ANGIELSCY ZA PLEBISCYTEM NA ŚLĄSKU CIESZYŃSKIM.

Wydział wykonawczy angielskiej partyi robotniczej ogłasza oświadczenie w sprawie traktatu pokojowego i między innymi wita zastosowanie plebiscytu w południowej i wschodniej części Prus Książęcych a natomiast wyraża ubolewanie z powodu, że plebiscyt nie znalazł zastosowania przy regulowaniu granicy polsko-czeskiej na Śląsku Cieszyńskim.

BOLSZEWICY ARESZTUJĄ POLAKÓW.

Oprócz wymienionych przed kilku dniami urzędników przedstawicielstwa rzeczypospolitej polskiej w Moskwie, aresztowani zostali przez bolszewików jeszcze: Czudowski, Galof, Grekowicz, Jewniewicz, Kryński, hr. Łubieński, Uminski, Weronicz, Siemiński. Zaleman, Żółtowski, Dangel, Mierzyński, L. Kozłowski, A. Poczobut, A. Belier, W. Kontrym i Szczygielski.

WŁOSI W TYROLU I KARYNTYI.

W okolicach Kufsteinu w Tyrolu Włosi ściągają znaczne siły. Włoski głównodowodzący, gen. Diaz odbył przegląd wojsk włoskich na demarkacyjnej linii w Karyntyi. Linię tę wyznaczono jako chwilowe rozgraniczenie między wojskami Austryi i Jugosławii celem zawieszenia broni. Pobytowi gen. Diaza w Karyntyi przypisują w Wiedniu wielkie znaczenie.

PAPIEŻ OBROŃCĄ PRUSAKÓW.

Arcybiskup wrocławski otrzymał na swoją prośbę **w sprawie złagodzenia warunków pokojowych** urzędowe zawiadomienie od nuncyusza papieskiego w Monachium, że **papież poczyni niezbędne kroki** w tej sprawie.

ZABURZENIA W BUŁGARYI.

Wiadomości z Bułgaryi potwierdzają poprzednie doniesienia o poważnych zaburzeniach, jakie wybuchły w różnych miejscowościach Bułgaryi. W Sofii przyszło do krwawych starć między załogą a bandami rewolucyjnemi, które domagały się ustąpienia rządu i ogłoszenia rzeczypospolitej rad. W Ruszczuku, w Filippolu i Warnie wybuchły też gwałtowne zaburzenia. Prawie wszędzie wojsko odmawiało wystąpienia przeciw tłumowi. („Temps").

Katastrofa kopalniana w Orłowej na Śląsku.

Do Biura Prasowego donoszą z Cieszyna:

Na „Nowym Szybie" w Orłowej—Łazach wydarzyła się onegdaj po południu straszna katastrofa. Wskutek eksplozyi materyału wybuchowego zawalił się szyb, odcinając od świata górników, którzy w nim pracowali.

Rozmiary katastrofy, a zwłaszcza ofiary w ludziach są znacznie większe aniżeli początkowo przypuszczano. Dotąd stwierdzono, że jest **zabitych 31 górników, a 90 ciężko rannych i zatrutych gazami leży w szpitalach.** Oprócz tego została **zasypana partya składająca się ze stu górników** na trzecim horyzoncie kopalni.

Akcyę ratunkową wdrożono natychmiast, ale **wątpliwem jest, czy ekspedycya ratunkowa zdoła dotrzeć do tych stu zasypanych górników.**

Według oświadczenia jednego z dyrektorów górniczych, jest to **największa katastrofa, do jakiej mogło dojść w obecnych czasach i warunkach.**

Zawiadomienia partyjne.

ZEBRANIE KOMISYI KOBIECEJ RADY P. P. S. odbędzie się w czwartek 22 maja o g. 7 wieczór w sali Kasy chorych (parter na prawo) Dunajewskiego l. 5.

RADA ROBOTNICZA DALSZY CIĄG POSIEDZENIA ODBĘDZIE W PIĄTEK 23 bm. o g. 7 wieczór w sali Związku Stow. rob. ul. Dunajewskiego 5, II. p.

BACZNOŚĆ TOWARZYSZKI! W niedzielę 25 maja odbędzie się w sali Związków robotniczych Dunajewskiego 5, II. p. **walne zgromadzenie organizacyi kobiet P. P. S.** Referować będzie tow. poseł **Moraczewska.**

KRONIKA.

Kraków, czwartek 22 maja.

REGULACYA PŁAC PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi prawniczej i skarbowej uchwalono regulacyę płac pracowników miejskich. Na wniosek r. tow. dr **Rosenzweiga** podwyższono płace zasadnicze służby miejskiej o **200 K wyżej** aniżeli to proponował projekt Magistratu. Wszystkich urzędników przesunięto o jedną rangę wyżej. Radca tow. dr Müller domagał się zaopatrzenia pracowników m. w skórę, buty i odzież.

W dyskusyi podano, że z rozdziału skóry przyznano 300 kg, zaś dla służby uzyskano zamiast żądanych 500, zaledwie 200 par obuwia. Innych artykułów mimo usilnych starań nie zdołano uzyskać.

PREZES DYREKCYI SKARBU DLA ZIEM POLSKICH B. ZABORU AUSTRYACKIEGO Edward Bugno będzie udzielał posłuchań w dniu 26 i 27 maja b. r .od godziny 11 do 1 w południe w gmachuDyrekcyi okręgu skarbowego (Kanonicza 17).

WIZOWANIE PASZPORTÓW. Czeski komisarz graniczny, dr Mueller, będzie wizował w piątek paszporty osobom, udającym się do Czech, względnie przejeżdżającym przez terytoryum czesko-słowackie w lokalu jugosłowiańskiego pełnomocnictwa wojskowego przy ulicy Kanoniczej 10.

POMOC DLA BORYSŁAWIA. Wczoraj odszedł z Krakowa pierwszy transport środków żywności dla odzyskanego zagłębia borysławskiego. Władze warszawskie winny też ze swej strony pospieszyć z odpowiednią pomocą.

WALNE ZEBANIE KOŁA MIEJSCOWEGO INWALIDÓW WOJENNYCH w Nowym Sączu odbędzie się w niedzielę **25 maja** w Sokole ul. Długosza.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA ROBOTNICZA. Holenderskie dzienniki donoszą z Paryża, że francuscy, angielscy i niderlandzcy delegaci związków zawodowych postanowili na 28 lipca zwołać międzynarodową konferencyę robotniczą w Amsterdamie. Programem konferencyi będzie przywrócenie międzynarodówki, zbadanie położenia międzynarodowego i dążeń robotników.

AUSTRALIA DLA SWYCH ŻOŁNIERZY. Stan Victoria, republiki Australii, wydał dotychczas 5 milionów 200 tysięcy dolarów na zakup gruntów, na osiedlenie żołnierzy, weteranów obecnej wojny. Ogółem zakupił rząd 87.600 akrów ziemi.

Krwawy dzień.

Zaburzenia w Białej.

ŻANDARMERYA STRZELA: 2 ZABITYCH, 7 RANNYCH.

Z Białej nadeszła alarmująca wiadomość o krwawych zajściach, jakie tam zaszły. Oczekując bliższych informacyi, rozświetlających straszne wypadki, podajemy na razie wiadomość według biura prasowego gen. delegata:

„Wczoraj przez cały dzień Biała była widownią gwałtownych demonstracyj głodowych. Z powodu nienadejścia mąki amerykańskiej tłumy robotników gromadziły się już od rana na rynku, a podburzane przez agitatorów niemieckich, ruszyły na magazyn żywnościowy i splądrowały go. Żandarmerya ,która wystąpiła w obronie porządku **dała do demonstrującego tłumu 2 salwy, wskutek których dwie osoby zostały zabite, jedna ciężko ranna.** Tłum zaatakował policyę. Jeden z policyantów schronił się przed wzburzonym tłumem do urzędu pocztowego. Tłum w pogoni za nim wtargnął do urzędu pocztowego i wywlókł stamtąd policyanta, którego zamordowano.. Do póznego popołudnia tłum zgromadzony na rynku nie ustępował, domagając się, aby zabitych demonstrantów pochowano na rynku w jego obecności".

Prywatne wiadomości podają większą liczbę rannych, sięgającą aż do 7 osób.

Demonstracye bezrobotnych w Kaliszu.

Kalisz (PAT). Wczoraj w południe przyszło tu do demonstracyi bezrobotnych. Pozbawieni pracy robotnicy, w liczbie około tysiąca, zgromadzili się przed lokalem rady robotniczej, **zamierzając urządzić pochód przez miasto.** Oddział policyi powiatowej starał się nie dopuścić demonstrantów i usiłował rozproszyć tłum. **Podczas tego kapral policyi** Walczyński **miał uderzyć jednego z robotników. Tłum zażądał wydania Walczyńskiego, a gdy mu odmówiono, tłum otoczył oddział policyjny, usiłując porwać Walczyńskiego przemocą. Wówczas policya bez rozkazu oficera dała kilkanaście strzałów, raniąc jedną osobę ciężej, a trzy lekko.** Tłum pierzchnął. **Oddział policyi, schowawszy Walczyńskiego w sąsiednim domu, powrócił do koszar, zaś jego miejsce zajął oddział wojska.** W chwilę potem kilkudziesięciu demonstrantów wtargnęło do domu, w którym ukryty był Walczyński. **Walczyński wyskoczył przez okno i dał do ścigających go ludzi kilka strzałów, raniąc ciężko jedną osobę, a dwie lekko. Dopędziwszy** Walczyńskiego, **tłum zerwał mu z głowy stalowy hełm i zaczął go bić tym hełmem. Wówczas wojsko dało salwy w powietrze. Tłum rozbiegł się, porzucając śmiertelnie pobitego Walczyńskiego.** Po mieście krążą silne patrole wojskowe

Organizacya współdzielcza towarzyszów bialskich.

Komitety robotnicze, Konsumy, Związek gospodarczy — Impex, Związek kupiecki jako stowarzyszenie rozdzielcze.

(Kor. „Naprzodu").

Biała, w maju.

Poniżej podana korespondencya, otrzymana przed kilku dniami podkreśla wyraźnie, że akcya zarządów konsumów, zainicyowana i prodzona przez naszych towarzyszów bialskich z dr Grossem na czele **napotykała na obojętność administracyi miejscowej i Starostwa. W tem karygodnem lekceważeniu żywotnych postulatów ludności pracującej należy widzieć źródło smutnych zajść, których widownią była Biała.** — Redakcya).

Z inicyatywy tow dra **Grossa,** prezesa powiatowego związku gospodarczego, **powstało bielsko-bialskie towarzystwo importowe i eksportowe spółka „Impex" z kapitałem zakładowym 3 milionów koron** a to celem zaopatrzenia powiatów Bielsko i Biała w artykuły pierwszego zapotrzebowania po możliwie najniższych cenach.

Spółka jest dalszym etapem w akcyi współdzielczej, rozpoczętej przez nasze stronnictwo przed półtora rokiem.

Rozpoczęło się tworzeniem komitetów robotniczych po gminach **wiejskich,** z powodu nieudolności wójtów do prowadzenia aprowizacyi jakoteż ich nadużyć.

W miejsce komitetów powstały wkrótce **„Stowarzyszenia ludowe spożywcze",** które objęły **zarząd wszystkich** środków spożywczych **państwowo gospodarowanych.**

Odtąd zarządy konsumów objęły troskę o ludność bezmajątkową po wsiach i uzyskały bezpośredni przydział ze Starostwa.

Obecnie prawie w każdej gminie powiatu są konsumy **złączone w „związek powiatowy".** Powiatowy Związek zmusił obszarników do oddania choć w części zboża i ziemniaków po cenie maksymalnej.

Akcya powiodłaby się zupełnie, gdyby administracya miejscowa chciała poprzeć usiłowania powiatowego związku i energicznie wystąpiła przeciw ociągającym się obszarnikom i bogatym chłopom i gdyby Starostwo karami zmusiło wielkich rolników do oddania całej nadwyżki zboża i ziemniaków. Obszarnicy znaleźli jednak poparcie ze strony księży, wójtów, endeków, którzy dla osłabienia siły politycznej konsumów tworzyli wszędzie **„Kółka rolnicze".** Ale i tak powiodło się wydobyć z powiatu **po maksymalnej cenie około 60 wagonów zboża chlebowego i przeszło 200 wagonów ziemniaków,** które po obszarach dworskich **konsumy same wykopywały.** To też dzięki akcyi konsumowej powiat Biała w porównaniu do innych powiatów Galicyi **najwięcej** wydobył zboża i ziemniaków po cenie maksymalnej.

Akcya ta była możliwa, bo w sąsiednim Bielsku na Śląsku wydobyto po wiele niższej cenie maksymalnej. (W Bielsku **za** zboże chlebowe rząd płacił 55 K, a z premiami w pierwszych miesiącach najwyżej 70 koron, za ziemniaki 20 K, zaś w Białej stale 160 kor. za zboże a 30 koron za ziemniaki) **170 wagonów zboża, a nawet 800 wagonów ziemniaków.**

Obowiązek oddania zboża po cenie maksymalnej istnieje tylko **na** papierze, bo **prawie** wszystko zboże idzie na pasek, a rząd polski dysponuje tylko zbożem poznańskiem i amerykańskiem. Co zaś do innych środków żywności i artykułów, to istnieje tak zwany wolny handel **ograniczony takimi przepisami, że tylko paskarz może się jeszcze dostać do towarów.** Jeżeliby konsumy miały się ograniczyć tylko do towarów, które otrzymują przez Starostwo, toby wnet zginęły. Okazała się tedy konieczność **szukania towarów w państwie i zagranicą.** Tego konsumy ani też Związek w dzisiejszych trudnych warunkach zdziałać nie może.

Dziś trzeba szukać towarów w kraju własnym. Na terytoryum dawnej Austryi (nowej zagranicy) i przedwojennej zagranicy, są trudności walutowe, clowe, komunikacyjne, paszportowe, ograniczenia i niebezpieczeństwa przewozowe a co za tem idzie wielkie ryzyko pieniężne.

Jednem słowem trzeba przedsiębiorczości, znajomości stosunków na targu światowym. Żeby towar **z tańszego źródła wyszukać, trzeba** wiele pieniędzy do kupna **i ryzyka, siły** do usuwania przeszkód i t. d. **Tego konsumy same** zrobić nie są **w stanie, bo przy pierwszym interesie mogłyby stracić majątek.**

Konsumy zainicyowały tedy utworzenie organizacyi finansowo-kupieckiej. Utworzono spółkę „Impeks" z ograniczoną poręką. Do kierownictwa wprowadzono przedsiębiorczych kupców **a do rady nadzorczej reprezentantów fabryk, organizacyi spożywczych wszystkich odcieni politycznych z obu powiatów (Bielska i Białej).**

Kapitały złożyli w przeszło $^2/_3$ właściciele fabryk i konsumy tj. czynniki, które nie są interesowane w zysku spółki tylko w otrzymaniu dobrych i tanich towarów.

W ostatniej chwili zajęła się spółką Rada Narodowa w Cieszynie, która wysyła do rady nadzorczej 3 delegatów, a nadto zastrzegła sobie kontrolę przy rozdziale towarów i kalkulacyi cen, odnośnie do artykułów pierwszego zapotrzebowania przeznaczonych dla ludności robotniczej. Spółka temsamem ma obowiązek zaopatrzyć w towary poza Bielskiem dalsze powiaty wschodniego Śląska.

Spółka ta będzie sprowadzała towary **dla całej ludności,** przyczem jednak konsumy i delegaci rządowi będą pilnowali **by przedewszystkiem zaopatrzoną była ludność robotnicza a nadto** — co jest nadzwyczaj ważne — o ile towar okazał cenę zakupna wysoką, **cena ta zostanie zniżona dla lud. robotniczej, dla wyrównania różnicy obciążony będzie towar przeznaczony dla bogatszej ludności,** która tej nadwyżki nie odczuje, bo spółka **usuwając swoją organizacyą handel paskarski,** sprzeda zamożnej ludności towar po cenie o wiele niższej od tej, jaką musi płacić w handlu pokątnym.

Towar sprowadzony przez „Impeks" będzie oddany do rozdziału organizacyom spółdzielczym dla członków a dla reszty ludności, zwłaszcza artykuły poza żywnościowe, oddane zostaną związkowi kupieckiemu tj. **stowarzyszeniu w tym celu utworzonemu,** które na rachunek członków tego stowarzyszenia ma towar ten **wedle podyktowanych przez „Impeks" cen sprzedawać.**

Do stowarzyszenia tego przystąpiło **wielu** kupców i przystępuje również związek **gospodarczy** by miał wpływ na cenę i kontrolę **nad** gospodarką.

Dzięki tej organizacyi **zabezpieczymy ludności robotniczej** — o ile to w danych **warunkach** możliwe — **konieczną racyę** artykułów **pierwszego** zapotrzebowania. Organizacyą tą **pobijemy** paskarzy ale tylko wtedy, jeżeli Rząd **wszelkie** przywileje i certyfikaty usunie. A o to **nasi** posłowie postarać się muszą.

Celem chociaż częściowego usunięcia **bezrobocia,** staramy się organizować **spółki budowlane,** które mają zająć się budową domów **dla stowarzyszeń robotniczych. Akcya ta jest już w toku.**

Knowania imperyalistów czeskich.

(Dokończenie).

Przyłączenie Rusi węgierskiej do Ukrainy **nie** byłoby więc zgodnem z zasadą samookreślenia ludności. Przywrócenie dawnej bezwzględnej władzy Madziarów nad Ruśniakami byłoby **tak**samo niesłusznem. Jedynem słusznem rozwiązaniem kwestyi jest ukonstytuowanie **Rusi węgierskiej** jako autonomicznego kraju o **własnym** sejmie i rządzie, ale pod **protektoratem** Węgier.

W ten sposób nieszczęśliwe Węgry, **które po** zagarnięciu gór słowackich przez **Czechów, a** gór siedmiogrodzkich przez Rumunów, **stały** się na nizinie swojej przeraźliwie **bezbronne,** odzyskałyby choć jedną naturalną **granicę górską,** która się sama broni. Co więcej, **Węgry w** takim razie graniczyłyby z Polską, **którąby im** w razie potrzeby mogła nieść pomoc. **A przecież** i Węgry, mimo grzechów dziś obalonych **oligarchów** węgierskich, mają prawo **do życia;** przecież i narodowi węgierskiemu **powinien** Związek Narodów zapewnić choć jakieś **minimum** bezpieczeństwa.

Sama zaś Polska nie pożąda Rusi **węgierskiej,** pomimo, że malowniczą tę krainę **tak obficie** krwią swoją zrosili legioniści polscy z **karpackiej** brygady w roku 1914 i 1915, **kiedy to,** na złość Piłsudskiemu zesłani na **Węgry, z Węgier** poprzez Ruś węgierską i Karpaty **orężem** sobie torowali drogę ku Polsce. Nie **zamierza** Polska obsadzić krwawo uświęconych **w jej** dziejach miast Marmaros-Sziget i Huszt, **aby tam** pomnikami uczcić **męczeństwo Żelaznej Brygady,** więzionej i katowanej **przez siepaczy upadającej Austryi. Ale jednego Polska żądać musi: żeby Ruś węgierska nie dostała się Czechom!**

Czesi na Rusi węgierskiej, to znaczy, **że najbardziej** wiarołomny naród w **Europie będzie s** nami sąsiadował nietylko od **południowego zachodu** i od południa, ale także i **od południowego** wschodu. Czesi na **Rusi węgierskiej, to znaczy,** że nietylko nie **odzyskamy Spiszu i Orawy,** ale i Podhale stracimy. **Czesi na Rusi węgierskiej,** to znaczy, że **droga handlowa do Węgier pozostanie** na zawsze **dla nas zamknięta. Czesi na Rusi węgierskiej,** to znaczy, **że Polska, rzucona na** pastwę bezbrzeżnych **ambicyi czeskich,** nigdy nie zazna spokoju.

A jednak konferencya paryska, która się **waha** Polakom oddać Gdańsk, z dziwnym **pośpiechem** już przyznała Czechom **protektorat nad Rusią węgierską!!**

Dalibóg, przypominają się słowa, które niegdyś w XVII stuleciu szwedzki kanclerz **Oxenstierna** powiedział do syna, wyprawiając go **na** objazd zagranicznych **dworów królewskich:** „Dowiesz się, synu, jaką niewielką **mądrością** rządzi się świat!"

Ktoby jednak sądził, że na grani Karpat **Połonińskich** kończą się zakusy czeskich **imperyalistów,** myliłby się grubo. Czechy. **Morawy,** Śląsk, Słowaczyzna, Czacza, Spisz, **Podhale,** Łemkowszczyzna, Ruś węgierska — to **wszystko** dopiero skromny początek. Geniusz **Napoleonów** czeskich sięga dalej.

Jak wiadomo, w każdem większem **mieście** Galicyi wschodniej znajduje się czeska **misya** wojskowa, rzekomo celem opieki nad **jeńcami** Czechami wracającymi z rosyjskiej niewoli. — Otóż stwierdzamy na podstawie **informacyi bez**względnie pewnych, że właściwy cel **misyi jest** inny. **Czeskie misye wojskowe w Galicyi wschodniej są ośrodkami propagandy, która ma przygotować grunt dla przyłączenia Galicyi wschodniej do państwa czesko-słowackiego.** I tu z bólem nam stwierdzić wypada, że na lep obłudnych frazesów czeskich poszła grupa ludzi, wyznających ideały socyalistyczne. **Przywódcy** ukraińskiej partyi **socyalistów-federalistów,**

Bezpałko, Szapowan i inni, których organem jest „Nowe Žitie", w łatwowiernem swem marzycielstwie dali się pozyskać ajentom imperyalistycznego kapitalizmu czeskiego. Zamierzają oni bodaj już za kilka tygodni obalić obecny rząd zachodnio-ukraiński i ogłosić federacyę Galicyi wschodniej z Czechosłowacyą. — **Czeskie wojska mają wkroczyć i poprzeć tę akcyę.** Jednocześnie zaś Czesi spodziewają się, że walczące nad Wołgą czeskie brygady dotrą do Kijowa i Wielką Ukrainę również „sfederują" z Czechami. A więc — **Czechy od Szumawy po Kaukaz!** W ten sposób żmija czeska rozrosłaby się w olbrzymią boa constrictor, dla której fraszkąby było zduszenie w swych splotach Polski.

Co prowadzi do takich zgubnych następstw, musi w założeniu być błędne. Istotnie też w założeniu błędnem było zezwolenie zwycięskich mocarstw na utworzenie państwa czesko-słowackiego. Państwo takie, dzięki swej sztuczności znajdujące się w równowadze niestałej, z natury rzeczy dążyć musi do bezbrzeżnych zaborów. W tej nowej Europie, z której w myśl idei Wilsona wojna ma być wygnaną, niema miejsca na państwo czesko-słowackie. Trzeba je rozbić. Powinno istnieć tylko państwo czesko-morawskie, a obok niego niepodległa republika słowacka. Ruś węgierska zaś powinna się stać autonomicznym krajem pod protektoratem Węgier.

Wtedy upadnie imperyalizm czeski. A wtenczas, ale też wtenczas dopiero, dla proletaryatu czeskiego stanie się otworem droga do socyalizmu. **G.**

Z miasta i z kraju.

W SPRAWIE ARESZTOWANYCH ROBOTNIKÓW Wesołowskiego, Diaczka, Martyniaka i Pieniążka interweniowali wczoraj t. j. 21 b. m. u prezydenta Sądu p. Pelca członkowie Rady Robotniczej tow. Jasiński, Drobner J., Pankiewicz i Kustowski, aby sprawa aresztowanych została przyspieszoną .Pan prezydent sądu obiecał szybkie załatwienie sprawy.

ZARZĄD CENTRALNEGO ZWIĄZKU HANDLOWCÓW W KRAKOWIE wzywa wszystkich bezrobotnych handlowców, by w celu rejestracyi natychmiast zgłaszali się do dyżurnego Związku, który urzęduje codziennie od godz. wpół do 8 do wpół do 9 wiecz. w lokalu Związku ul. Grodzka 15, II. piętro.

POSIEDZENIE ZARZĄDU METALOWCÓW odbędzie się dnia 22 maja to jest we czwartek o godzinie wpół do 6 wieczór. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich konieczna.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! We czwartek 22 bm. o godzinie 4 popoł. odbędzie się **Walne Zgromadzenie członków organizacyi** w lokalu Związku Dunajewskiego 5, II p. **Zarząd.**

WYPŁATA EMERYTUR I PENSYI WDOWICH. Od 1 czerwca wypłatę poborów emerytowanym wojskowym, inwalidom z poprzednich wojen i czasów pokoju, sierotom i wdowom powyżej wymienionych, oraz sierotom i wdowom po inwalidach obecnej wojny uskuteczniać będzie emerytalna kasa likwidacyjna w Warszawie. Do tej komisyi należy zwracać się w wszystkich tych sprawach. Ci, którzy pobory otrzymywali z Wiednia, a którzy nie mogli ich dostać z powodu zamknięcia obrotu pieniężnego między Wiedniem a Galicyą, mogą zgłaszać się po zaliczki do Likwidatury D. O. G. w Krakowie, ul. św. Gertrudy 27.

WIECZÓR SATYRY POLSKIEJ odbędzie się w Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. A—B. l. 39) w piątek, 23 b. m. P. Bończa wygłosi najznakomitsze satyry zarówno dawniejszych jak i współczesnych satyryków polskich. Bilety codziennie od 6—8 w kasie Kollegium.

BIURO REJESTRACYI I ROSZCZEŃ DO B. SKARBU AUSTRYACKIEGO przypomina ponownie tym wszystkim, którzy mają pretensye prywatno-prawne do b. Skarbu austryackiego a pretensyi tych dotychczas nie zgłosili, iż winni we własnym interesie zgłosić je jak najrychlej do Biura rejestracyi (we Lwowie Mickiewicza L. 7) w sposób unormowany rozporządzeniem Tymczasowego Komitetu Rządzącego z 13 stycznia 1919 L. 13 pr. („Gazeta Lwowska" Nr. 10 z dnia 14 stycznia 1919). Zwraca się uwagę, iż do zgłoszeń dołączone być winny w oryginale i w odpisie dokumenty stwierdzające istnienie zgłoszonej wierzytelności i zaopatrzone w klauzulę właściwej władzy z poświadczeniem płatności i niewyrównania pretensyi.

DYREKCYA PAŃSTW. ZAKŁADÓW SALINARNYCH. Z kół salinarnych piszą nam:

Z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu utworzoną została odrębna i samodzielna dla całej Polski „Dyrekcya państw. zakładów salinarnych" z siedzibą w Krakowie. Naczelnym kierownikiem tej Dyrekcyi zamianowany został p. inż. Stanisław Skoczylas, były referent spraw salinarnych w Krajowej dyrekcyi i w austryackiem ministerstwie skarbu. Powierzenie tego odpowiedzialnego stanowiska o szerokim zakresie działania p. Skoczylasowi w sferach żupników polskich przyjęte zostało z zadowoleniem. Pan Skoczylas posiada długoletnią praktykę zawodową w kopalniach węgla i żupach solnych tak w dziale technicznym, jak i administracyjnym i odznacza się przytem energią w wykonywaniu przedsięwziętych planów organizacyjnych i zamierzonych ulepszeń. Te jego osobiste zalety dają rękojmię rychłego i pomyślnego rozwoju tej pierwszorzędnej gałęzi rodzimego przemysłu górniczego, jaką jest i pozostanie na długo żupnictwo polskie, które dziś już oprócz kopalń Wieliczki, Bochni i żup wschodnio-galicyjskich obejmuje jeszcze pod swe opiekuńcze skrzydło także warzelnie soli w Ciechocinku i w Inowrocławiu.

ODNOŚNIE DO NOTATKI o aferze naftowej (o czem pisały i inne dzienniki) z dnia 15 kwietnia br. otrzymujemy od p. Pawła Krawieckiego ofic. sądowego w Chrzanowie na podstawie § 19 sprostowanie, że nieprawdą jest, jakoby przy rewizyi w jego domu znaleziono znaczną gotówkę i kompromitujące papiery, prawdą natomiast jest, że znaleziona gotówka w kwocie 5.390 K była jego własnością a inkryminowane papiery były prywatną korespondencyą od rodziny i znajomych p. Krawieckiego.

SKŁADKI NA LETNIE KOLONIE DLA DZIECI ROBOTNICZYCH. Zofia W. z Krakowa złożyła 15 K na powyższy cel.

KOLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek, A—B. L. 39):

Czwartek: Dr. Michał Janik: Kontrakt społeczny Jana Jakóba Rousseau.

REPERTUAR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Rzeczywistość".

Piątek: „Pani Chorążyna".

REPERTUAR TEATRU POWSZECHNEGO.

Czwartek: „Dzwony z Corneville".

Niniejszem zawiadamia się, że w niedzielę d. 25 maja o godzinie 3 popołudniu odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Stowarzyszenia „Jedność i praca" krakowskich drobnych handlarzy węgla

z następującym porządkiem dziennym:

1) Zmiana statutu.
2) Wybór wydziału.
3) Wniosek co do podziału zysku.
4) Wnioski i interpelacye członków.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzawski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).